Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 1. Kraków, Styczeń 1925 r. Rok V.

RUCH ROBOTNICZY

ORGAN CENTRALNY „CHRZEŚCIJAŃSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH“ Z SIEDZIBĄ W KRAKOWIE.

PRENUMERATA WYNOSI: Rocznie: 3 zł. półrocznie 1·50 gr.

„RUCH ROBOTNICZY“ wychodzi co miesiąc.

Ogłoszenia umieszcza się po cenie 20 gr. od wiersza pet. Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 11, Tel. 0483.

Wydawca: JAN PUCHAŁKA. Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Front.

* * *

Rok 1924 zapadł już w otchłań czasu. W dziejach ludzkości okres jednego roku wydaje się drobiazgiem, małą kropelką w oceanie setek i tysięcy lat, które składają się na historję. A jednak nawet rok jeden oznaczać może dla poszczególnych społeczeństw bardzo wiele. Rok przyjścia na świat Mesjasza stanowi niebywały przewrót w historji świata, rok 1492 przynosi odkrycie Ameryki, w roku 1789 wybucha wielka rewolucja francuska, rok 1914 jest rokiem wybuchu wojny światowej, w roku 1918 Polska odzyskuje utraconą niepodległość, w roku 1920 odpieramy nawałę bolszewicką, ratując przed tą zarazą świat cały. Te kilka tylko przykładów świadczą o tem, że okres jednego roku przynieść może zdarzenia wielkiej doniosłości, zdarzenia epokowe.

Rok ubiegły dla odrodzonej Polski był jeśli nie opłakanym, to w każdym razie przełomowym. W tym bowiem roku dokonał nasz naród wielkiego dzieła uzdrowienia skarbu państwowego. Rok 1924 to rok powstrzymania spadku marki polskiej oraz wprowadzenia złotego, waluty silnej i zdrowej, powołanej do życia wolą i wysiłkiem całego społeczeństwa. Kto przypomni sobie okres spadku waluty polskiej i zamęt gospodarczy przez to wywołany, ten dopiero oceni znaczenie dzieła sanacji skarbu. A choć praca nad uzdrowieniem skarbu nie pozostała bez ujemnych następstw dla życia gospodarczego, to jednak dla przyszłości była konieczna. Jej wykonanie zapobiegło katastrofie, którabyłaby musiała nastąpić w postaci bankructwa finansowego, a kto wie, czy nie upadku politycznego. Dlatego też rok 1924 nazwałem przełomowym, bo w tym roku Polska zerwała z gospodarką bankruta, uprawianą przez pierwsze lata ponownej niepodległości.

Rok ubiegły był również początkiem — choć bardzo skromnym — uzdrowienia naszych stosunków gospodarczych. W czasie spadku waluty polskiej nikt w Polsce nie zdawał sobie sprawy z tego, jak niezdrowe i chwiejne są podstawy, na których opiera się nasze życie gospodarcze, zwłaszcza przemysłowo-handlowe. Dopiero wprowadzenie złotego ujawniło całą grozę naszego położenia gospodarczego i zmusiło rząd, Sejm, pracodawców i robotników do zastanowienia się nad środkami zaradczymi. I jakkolwiek przesilenie w przemyśle trwa, to jednak każdy nieuprzedzony może zauważyć, że pewne zarządzenia zapobiegawcze zaczynają już odnosić dodatni skutek. Można przypuścić, że przy dobrej woli zainteresowanych czynników da się znaleść wyjście z tych wielkich trudności, w jakich znalazł się nasz przemysł. Robotnicy zapewne współdziałać będą w walce z kryzysem, jakkolwiek rola ich w tej walce siłą rzeczy może być bardzo skromna, gdyż na dalsze ofiary pójść nie mogą, jeśli nie chcą całkowicie uledz.

Bolesnym dla warstwy robotniczej był ubiegły rok. Przesilenie gospodarcze, o którem wspomniałem powyżej, spowodowało wśród rzesz robotniczych wielkie spustoszenia. **Stopięćdziesiąt tysięcy bezrobotnych, prawie drugie tyle częściowo bezrobotnych, czterysta tysięcy na emigracji zarobkowej** — oto straszny bilans strat, jakie głównie w roku 1924 ponieśli robotnicy. Jeśli się doliczy do tego straty poniesione przez narzucone strajki, jeśli weźmie się pod uwagę straty moralne, wywołane przesileniem gospodarczem, to ujrzymy obraz nad wyraz smutny i tragiczny. Wielka siła fizyczna, a jeszcze większa moralna tkwi w naszym robotniku, jeśli mimo tych ciosów wytrzymuje. Nadzieją lepszej przyszłości można chyba wytłumaczyć to obywatelskie zachowanie się polskiego robotnika. Obowiązkiem całego społeczeństwa jest działać w tym kierunku, by ta nadzieja się spełniła, by jak najprędzej w tym nowym roku każdy robotnik znalazł pracę i uczciwy zarobek. To należy się robotnikowi za jego liczne ofiary, jakie od pięciu lat składa na ołtarzu dobra ogólnego. Jeśli się to spełni, to rok 1925 zapisany zostanie również jako przełomowy, bo przełamany zostanie kryzys gospodarczy, a dla stanu robotniczego zakreśla lepszą przyszłość.

Jan Puchałka.

Kilka słów o solidarności robotniczej socjalistów.

Pepesiacy lubią się zawsze powoływać na solidarność robotniczą, ale przypatrzmy się, jak ta solidarność socjalistyczna wygląda. Oto kilka faktów:

W roku 1921 pracował w firmie Herliczka, Bełdowski, Wołoszyński i Ska w Krakowie, niejaki Stanisław Kijania. Nie należał do żadnej partji, zawód swój znał doskonale i z pracy jego byli wszyscy nadzwyczaj zadowoleni. Ale, że w 20-tym wieku trudno nie należeć do jakiejś organizacji, przeto i Kijania wybrał sobie Chrześcijańskie Związki Zawodowe w Krakowie jako organizację, dla której chciał poświęcić wolne od pracy godziny. Wstąpił zatem do Chrześcijańskiego Związku Zawodowego metalowców. Skutek był ten, iż w tej chwili stracił pracę w powyższej firmie pod pozorem, iż maszyna, którą miał montować, montowaną nie będzie. Świadectwo z firmy otrzymał tak świetne, że świetniejszego w życiu nie widziałem. Mało jednak z tego, stracił posadę, a stracił dlatego, że kierownik wspomnianej firmy p. Kinert był zacietrzewionym socjalistą, a dyrektorem był wówczas p. Wołoszyński, który, jakkolwiek bardzo się socjalistów zapierał, jednak był pod wpływem kierownika i dał się powodować. Nie koniec na tem. Kijania otrzymał za poparciem Chrześć. Związku Zaw. posadę w firmie Zieleniewski i Ska w Krakowie; dowiedziawszy się o tem mężowie zaufania z ramienia socjalistów w tej firmie, obrzucili kol. Kijanię tylu najrozmaitszemi niedorzecznościami, że kierownictwo firmy po dwóch dniach zatrudnienia Kijani zdecydowało się go usunąć, tembardziej, że socjaliści zagrozili strajkiem, o ile Kijania pracował będzie. Oczywiście Kijania ustąpił i pracę opuścił. Ale i nie na tem koniec. Socjaliści rozpisali listy do swych mężów zaufania wszystkich firm metalurgicznych, aby wszelkimi sposobami przeszkodzili w przyjęciu Kijani do pracy.

W Trzebini w hucie cynkowej zachorował jeden z naszych kolegów hutników, a mianowicie K. Stępień. Lekarz w szpitalu w Krakowie zabronił mu pracować przy piecu, ze względu na słaby stan zdrowia. Zarząd huty zatrudnił Stępienia w jadalni, gdzie pracował całą noc, oczywiście za znacznie niższem wynagrodzeniem. Mając zaś rodzinę liczną i nie mogąc jej z zarobku wyżywić, skorzystał z tego, iż w pobliżu wycinano las, przyczem za składanie gałęzi płacono parę groszy. Do składania gałęzi posłał zatem Stępień dwie córki i sam będąc w dzień wolny, poszedł z niemi dla towarzystwa. Z tego już skorzystali socjaliści na hucie i uchwalili pójść do Dyrekcji z protestem, by Stępieniowi nie dawać lżejszej pracy, gdyż o ile może pracować w lesie, to może i przy piecu.

To są dwa obrazki z socjalistycznej solidarności robotniczej. Szanowni Czytelnicy znają ich zapewne wiele. Tak wygląda proletarjacka łączność! Niechże więc otworzą się oczy tym, którzy jeszcze ciągle krzyczą: „Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się!“ **Świerk.**

Gwałty socjalistów w elektrowni miejskiej w Krakowie.

Jeszcze nie zakończył się proces przeciw zbrodniarzom, którzy swojego czasu o mało nie ubili palacza Mikulskiego, — jeszcze nie przebrzmiały echa procesu o teror nad robotnikami i urzędnikami elektrowni miejskiej w czasie rozruchów listopadowych w r. 1923, a znowu ci sami ludzie dopuścili się nowego gwałtu na swoim koledze. Oto w dniu 25 listopada maszyniści Trębacz i Puchalski napadli na maszynistę Pławinskiego w czasie służby i dotkliwie go pobili, że musiał opuścić pracę i poddać się opiece lekarskiej dr. Motyki. Po wyleczeniu p. Pławiński został przeniesiony do filji elektrowni w Podgórzu, ponieważ wymienieni teroryści grozili, że go zabiją, o ile nadal pracował będzie w elektrowni głównej. Władze elektrowni widać pod terorem przeniosły Pławińskiego do filji! Niedawne to czasy, kiedy masz. Trębacz obraził ciężko jednego z pp. inżynierów, za co został zawieszony w czynnościach na jeden miesiąc. Sprawa została oddana komisji dyscyplinarnej, która ukarała Trębacza zaledwie grzywną w wysokości półmiesięcznej pensji. Trębacz zaś miesiąc cały nie pracował, czyli że kara jego równała się miesięcznemu urlopowi płatnemu 50%. Nic też dziwnego, że Trębacz dopuszcza się ciągle nowych gwałtów, gdyż chciałby widocznie skorzystać z nowego urlopu płatnego w formie ponownego zawieszenia w czynności.

Wobec tego należy się zapytać, kiedyż nareszcie Dyrekcja Elektrowni stanie się faktyczną władzą tej instytucji? Kiedy przestanie drżeć przed kliką socjalistycznych maszynistów, Bobrowskich, Rosenzweigów i Jasińskich? A jeśli Dyrekcja jest pod pantoflem P. P. S., to dlaczego Zarząd miasta nie zrobi porządku w tej instytucji użyteczności publicznej i nie spowoduje końca rozpijaniu się maszynistów w czasie pracy i bójek pijackich, powodujących ustawiczne zakłócanie spokoju i pracy?

ZWYCIĘSTWO CHRZEŚĆ. ORGANIZACJI ZAWODOWEJ PRACOWNIKÓW M. W KRAKOWIE.

„Nie ma złego co by na dobre nie wyszło“ powiada jedno polskie przysłowie. Przysłowie to spełniło się w ciągu ostatniego roku w Krakowie co do joty. Źle było w Krakowie. Socjaliści wyrabiali co im się podobało. Rozruchy 6 listopada 1923 r., terror ich w różnych instytucjach nad innemi robotnikami i zarządami, o czem świadczy

nawet powyższy artykuł z dni ostatnich, werdykt sędziów przysięgłych, uwalniający zbrodniarzy 6 listopada — to wszystko zło, jakie sprowadzali na Kraków i społeczeństwo polskie — socjaliści. Ostatniemi czasy wyłamali jednak zęby doszczętnie, gdyż zmuszeni byli ustąpić w swych zapędach wobec Chrześć. Organizacji Zawodowej i zrezygnować ze strajku w czasie świąt Bożego Narodzenia w instytucjach miejskich użyteczności publicznej jak elektrownia, gazownia i wodociągi. Strajkiem tym chcieli raz jeszcze pokazać swoją siłę, lecz spostrzegli zawczasu, że są już zasłabi i skapitulowali. Jak się to stało:

Oto od dłuższego czasu dokonuje się w dość szybkim tempie postępujący rozkład partji tryumfatorów smutnej pamięci 6 listopada z. r. Najsilniejsza ich podstawa w Krakowie, jaką była elektrownia (gdyż tam mieli swoich najlepszych agitatorów), została ostatnimi czasy poważnie zachwianą, a to skutkiem nieporozumień, ba nawet czynnych zniewag pośród mężów zaufania. Nieporozumienia powstałe na tle różnicy poglądów, poparte pałką, spowodowały, że większość maszynistów i palaczy przystąpiła do Chrześć. Związku Zaw. Socjaliści widząc, iż najsilniejszy grunt usuwa im się z pod nóg, zrobili ostatni gest. Wprowadzili dla robotników wszystkich instytucyj miejskich nową nazwę organizacji p. t. „Związek pracowników instytucyj użyteczności publicznej“. Sądzili bowiem, iż robotnicy znowu dadzą się wziąść na kawał, i do związku pod nową nazwą wstąpią i ci, którzy socjalistów opuścili.

Zawiedli się jednakże, gdyż robotnicy dobrze rozumieli o co chodzi. To też tem rozpaczliwszy gest przedsięwzięli i imieniem wspomnianego związku postawili żądania Prezydjum miasta. Nie są to jednak żądania robotników, ale przywódców, chcących swe „prestig“ wobec robotników ratować. Nie są to też żądania ekonomiczne. Ze sprawy prywatnej jednego wydalonego robotnika z gazowni ukuli postulat zasadniczy, t. j. by był z powrotem do pracy przyjęty. Wbrew swoim krzykom, a szczególnie p. Rosenzweiga w r. 1921 do 1922 w radzie miejskiej miasta Krakowa, kiedy na porządku dziennym rady była kwestja etatów w instytucjach miejskich i kiedy p. Rosenzweig domagał się w tej chwili rozszerzenia etatów do największej możliwości (by módz jak najwięcej swych pupili obdzielić), a potem zamknięcia etatów raz na zawsze, czyli stworzyć t. zw. etat do wymarcia, — kiedy to zgodzili się za przeprowadzenie swej idei etatowej nawet na zmianę regulaminu w tym znaczeniu, iż robotnikiem stałym staje się każdy dopiero po 9 latach pracy w instytucji, a nie po 3-ch, jak było do tej pory. Z tej sprawy ukuli dziś drugi zasadniczy postulat i żądają etatów już po roku pracy.

Wszystko to nie są bynajmniej postulaty ekonomiczne, któreby w tej chwili dawały robotnikom jakąkolwiek pomoc i pp. Rosenzweigi i Jasińscy wiedzą doskonale, iż takie postulaty przeprowadzić się od jednego pociągnięcia nie dadzą, ale od czegóż ich spryt?! — Takie właśnie postulaty wysunęli, by módz przy ich przeprowadzaniu okazać znowu obywatelom Krakowa swój terror w postaci zbrodniczego strajku. Zbrodniczego dlatego, że w czasie świąt chciano pozbawić obywateli światła i wody. A ponieważ dzisiaj większość, szczególnie rodzin urzędniczych gotuje na gazie, przeto tych chciano pozbawić w święta ciepłej strawy, chciano spowodować zupełne wykolejenie porządku rzeczy, doprowadzić do rozpaczy i przekleństw, do rozprzęgu błogiego spokoju rodzinnego, jaki zwykle nastrój świąteczny sprowadza. Wybrali właśnie ten czas, licząc prawdopodobnie na to, iż p. Wawrausch, rządowy komisarz miasta, będący z racji swego urzędu w możności postulaty ich akceptować, ulegnie terrorowi, wobec widoków braku światła i wody w mieście w czasie świąt i na przedłożone postulaty podpis swój położy. Zawiedli się jednakże sromotnie! — Robotnicy Chrześć. Organizacji Zaw. pracowników miejskich dowiedziawszy się o co chodzi, zwołali swe zebrania protestujące przeciw strajkowi w czasie świąt, szczególną zaś rolę odegrali tu pracownicy elektrowni, którzy po dłuższem omówieniu sprawy uchwalili następujące postulaty:

1. Zebrani postanawiają nie dopuścić stanowczo do wywołania przez P. P. S. strajku w elektrowni miejskiej i żądają od Prezydjum Magistratu zagwarantowania bezpieczeństwa pracy, — ze swej zaś strony zobowiązują się utrzymać elektrownię w pełnym ruchu, choćby potrzeba było przedłużyć chwilowo dzień pracy.

2. Żądają od Prezydjum Magistratu wglądnięcia w stosunki panujące w elektrowni miejskiej pod względem partyjnego terroru i ukróciło wpływy menerów socjalistycznych, na tok pracy i zarządzeń władz elektrowni, gdyż w tych warunkach, jakie panują, wykonywanie pracy zawodowej jest niemożliwe.

3. Celem przedłożenia powyższych postulatów wyznacza się specjalną delegację, złożoną z 6-ciu ludzi z p. inż. Grelowskim na czele.

Oprócz powyższych postulatów 6-ciu maszynistów i 4 palaczy złożyli w Prezydjum miasta podpisaną własnoręcznie deklarację, którą się zobowiązali na wypadek strajku ruch utrzymać. Postulaty te wraz z deklaracją przedłożono Prezydjum miasta w sam czas, gdyż jak się dowiedzieliśmy, p. komisarz miasta dr. Wawrausch, skłonny był socjalistom uledz (aby strajku uniknąć), widząc jednak zdecydowane stanowisko Chrześć. Organ. zawodowej, przybrał wobec postulatów socjalistycznych pozycję odporną, a socjaliści dowiedziawszy się o naszym stanowisku, odeszli ze spuszczonemi głowami i strajk odwołali.

Nie uda się już socjalistom drugi 6 listopad. Nie da się już dłużej terrorem partji podtrzymywać. Socjaliści poznali to i ze strajku zrezygnowali, wybierając tem samem mniejsze zło dla siebie, gdyż strajk okazałby w całej rozciągłości ich niemoc.

Tak odnieśli pracownicy miejscy w Krakowie zorganizowani w Chrześć. Związkach zawodowych zwycięstwo nad hydrą socjalistyczną i tak wszystko dotychczasowe zło wyszło na dobre, gdyż wielu i z pośród robotników i inteligencji otwarły się oczy na prawdę, a to złamało sztuczną potęgę socjalistów. — I spełniło się na socjalistach drugie polskie przysłowie: „Jaką bronią wojujesz, od takiej giniesz“.

W sprawie inwalidów wojennych.

Interpelacja posła Puchałki i tow. w przedmiocie wydalania i nieprzyjmowania do pracy inwalidów wojennych w Krakowskiem Zagłębiu węglowem.

Odpowiadając na interpelację posła Puchałki i tow. 4 kwietnia 1924 r. mam zaszczyt odpowiedzieć niniejszem, co następuje:

Dane statystyczne, zestawione przez Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy wykazują, że ilość miejsc, które w myśl art. 55 Ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych — są do obsadzenia przez ciężko poszkodowanych inwalidów wojennych, jest znacznie większa, niż liczba poszukujących pracy inwalidów, zarejestrowanych przez te Urzędy.

Zjawisko to daje się również zauważyć i w Zagłębiu Krakowskiem, gdzie w 24 zakładach górniczych na 16.000 z górą robotników pracuje zaledwie 160 inwalidów wojennych, czyli połowa liczby, przewidzianej przez ustawę.

Za taki stan rzeczy w dużym stopniu ponoszą winę organizacje inwalidów wojennych, które nie należycie współdziałają z Urzędami, nie nasyłając do tych Urzędów członków swoich, poszukujących pracy, mimo, że Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy już od 2 i pół lat — w myśl instrukcji Ministerstwa — starają się być z temi organizacjami w stałej łączności.

Obecnie Ministerstwo ponownie poleciło Krakowskiemu Urzędowi Wojewódzkiemu oraz Państwowemu Urzędowi Pośrednictwa Pracy w Oświęcimiu podać do powszechnej wiadomości, że inwalidzi, pragnący otrzymać pracę na terenie powiatu chrzanowskiego i oświęcimskiego, winni się zarejestrować w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Oświęcimiu, który dołoży wszelkich usiłowań, aby zgłoszenie inwalidów załatwić w najszerszej mierze.

Co się tyczy wymienionego w interpelacji Stefana Klamki, to dochodzenie ustaliło, że inwalida ten zajęty był jako robotnik w przedsiębiorstwie kontraktowem niejakiego Stasiakowskiego, prowadzącego roboty dla kopalni „Janina“ w Libiążu i w czasie redukcji robotników został 20 lutego b. r. zwolniony, a następnie już dnia 29 lutego b. r., a więc 8 dni po zwolnieniu go od pracy, wskutek interwencji Starostwa został przyjęty przez zarząd kopalni, jako stały robotnik w charakterze stróża.

Minister (—) **Darowski.**

Z organizacji górników.

Żarki.

W niedzielę 7 grudnia odbyła się w Żarkach konferencja miejscowych mężów zaufania, na którą przybyli pp. Front z Krakowa i Godula z Libiąża. Omawiano kwestje wewnętrzne organizacji, poczem postanowiono zwołać zebranie 28 grudnia.

W dniu 28 grudnia odbyło się w Żarkach, w sali p. Malika, wielkie zebranie górników z kopalni „Janina“ w Libiążu, zamieszkałych w Żarkach. Zebranie miało charakter organizacyjny. Jako referenci przybyli generalny sekretarz Front z Krakowa i kol. sekretarz Godula z Trzebini. Przewodniczył zebraniu kol. Lichota Antoni. Kol. Front referował program Chrześc. Związków Zaw., kol. Godula uzasadniał przykładami potrzebę organizacji.

W dyskusji nad referatami przemawiali: p. Chorawa, akademik, i górnicy: Pędziałek, Kosowski Andrzej, Kosowski Ludwik, Kosowski Wojciech, Ciszowski, Lichota Antoni i Godula. Dyskusja była bardzo ożywiona i rzeczowa; jedynie Kosowscy Ludwik i Wojciech przemawiali mniej rzeczowo i mniej zrozumiale, lecz natychmiast sprostował ich przemówienia kol. Ciszowski. Wyczerpującą odpowiedź na dyskusję dał sekretarz kol. Front. Wreszcie po trzechgodzinnych obradach wybrano zarząd, w skład którego weszli koledzy: Antoni Lichota, przewodniczący, oraz Piotr Cygan, Franciszek Hajda, Stanisław Hajda, Walenty Nędza i Andrzej Kosowski

Zarząd ukonstytuuje się na najbliższem posiedzeniu.

Po dokonanym wyborze Zarządu, kol. Lichota podziękowaniem wszystkich za przybycie i sekretarzom za przyjazd zamknął to naprawdę imponujące zebranie.

Dyskusja tak zainteresowała obecnych, że po zamknięciu zebrania długo jeszcze, podzieleni na grupki, komentowali żywo poruszane kwestje, wypowiadając się jednomyślnie za Chrzešc. Organizacją Zawodową.

Libiąż.

W dniu 8 grudnia odbyło się w Libiążu liczne zebranie górników miejscowej grupy Chrześc. Org. pod przewodnictwem p. Szopy. Referat ogólny o sprawach robotniczych wygłosił sekretarz Front z Krakowa. W dyskusji zabiera głos: ks. Flasiński i pp. Godula, Szopa i inni. Poczem uchwalono szereg rezolucyj, wzywających Sejm i Rząd do walki z drożyzną i przesileniem gospodarczem, oraz wyrażających zaufanie Klubowi posłów Ch. D.

Odśpiewaniem pieśni „Boże, coś Polskę“ zakończono zgromadzenie.

Jaworzno.

W niedzielę 14 grudnia odbyła się w Jaworznie konferencja w sprawie wznowienia działalności Chrześc. Związków Zawodowych na większą skalę. W konferencji wzięło udział kilkunastu ludzi z miejscowych robotników. Referował sprawy organizacyjne kol. Godula z Libiąża. Po dłuższej i bardzo ożywionej dyskusji zabierał także głos miejscowy ks. wikarjusz; wybrano komitet, który ma za zadanie rozszerzać hasła idei chrześcijańsko-społecznej w Jaworznie i przygotować wiec publiczny. Zaznaczyć należy, iż projekt zabrania się ponownie żywo do pracy organizacyjnej został przyjęty z wielkim zapałem, a ponieważ zabierają się do pracy ludzie doświadczeni, toteż i wierzyć należy, że praca pójdzie naprzód szybkiem tempem.

Konferencja Chrześc. Związków zawodowych Śląska Cieszyńskiego w Skoczowie.

W niedzielę 21 grudnia ub. r. odbyła się w Skoczowie w lokalu tamtejszego Sekretarjatu konferencja Chrześc. Związków zawodowych z całego Śląska Cieszyńskiego, na którą Koła śląskie licznie delegatów swoich wysłały. Reprezentowane były miejscowości: Cieszyn, Goleszów, Harbutowice, Jasienica, Skoczów, Pogórz, Ustroń i Bielsko. Konferencji przewodniczył kol. Broda z Goleszowa. Na porządku dziennym była sprawa wyborów do Kas chorych w Cieszynie i Bielsku, o czem referował kol. Martinek z Cieszyna, poczem rozwinęła się obszerna dyskusja, w czasie której cały szereg delegatów żądał wyjaśnienia odnośnie do wyborów. Uchwalono wszcząć intensywną agitację i dołożyć wszelkich starań, by wybory jak najlepiej

się udały. — Drugi referat o unifikacji chrześc. ruchu robotniczego w Polsce z powodu nieprzybycia na Konferencję sekretarza generalnego z Krakowa, odpadł. — O sprawach organizacyjnych referował kol. Janusz z Bielska, który przedstawił obecny stan chrześcijańskiego ruchu robotniczego i wezwał zebranych do pracy energicznej i wytrwałej. Po powzięciu kilku uchwał odnośnie do pracy wewnętrznej, zakończono Konferencję wezwaniem, by delegaci na następnej Konferencji, która się w styczniu odbędzie, również licznie się zjawili.

Konferencja okręgowa Ch. Z. Z. w Trzebini.

W święto Niep. Pocz. Najśw. Marji Panny 8-go grudnia odbyła się konferencja okręgowa Chrześć. Związków Zaw. w Trzebini w Domu Katolickim. Przewodniczył konferencji p. Białas z Trzebionki. Sprawozdanie z okręgu zdał p. Pyś z poszczególnych grup i miejscowości koledzy z Trzebini Kowal, ze Szczakowy Szymczakiewicz, z Sierszy Białas Jan, z Jaworzna Białas Wincenty, z Libiąża Szopa Andrzej, z Żerek Godula Józef.

Uzupełnił sprawozdania kol. Front sekretarz centralny z Krakowa, który równocześnie referował program pracy w okręgu na najbliższą przyszłość. Następnie p. poseł Puchałka referował sprawy robotnicze, w czem najwięcej czasu poświęcił omówieniu próby zamachu na ustawodawstwo socjal-

W dyskusji nad sprawozdaniami zabierali głos pp. Stępień, Białas J., Szymczakiewicz, Szopa, Jasiczek, Kowal i Front. Nad referatem posła Białas J., Jasiczek i Stępień. Rezultatem dyskusji były następujące rezolucje, które jednomyślnie uchwalono:

Zebrani delegaci Ch. Z. Z. na konferencji w Trzebini w dniu 8 grudnia 1924 r., po wysłuchaniu referatu p. posła Puchałki o położeniu robotniczem, uchwalają co następuje: Wzywają Sejm i Rząd do poczynienia wszelkich kroków celem wzmożenia produkcji przemysłu polskiego, a to przez zmuszanie przemysłowców drogą ustawodawstwa do zmiennej kalkulacji, obniżenia zysków i ulepszenia warsztatów pracy przez wprowadzenie nowoczesnej techniki.

Wobec zamachu na ustawodawstwo socjalne, a zwłaszcza 8 godzin pracy, poczynią wszystko, by zasada 8 godzin dnia pracy naruszoną nie była.

Uznając ciężkie położenie państwa z powodu przesilenia gospodarczego, oświadczają że nie będą przeszkadzać w żadnych usiłowaniach, zmierzających do opanowania przesilenia gospodarczego, ile nie będzie to godziło jedynie w interesa robotnicze, ale zostanie dokonane kosztem całego społeczeństwa.

Wyrażają Klubowi posłów Ch. Dem. votum ufania za sprawiedliwą obronę interesów robotniczych na terenie parlamentarnym i wzywają wszystkich robotników do łączenia się w Chrześć. Związki Zaw., w których jedynie prawdziwie interesów swych bronić mogą.

Z organizacji pracowników drzewnych.

Z Jasienicy (w Bielskiem).

W miesiącu grudniu wypłynęła u nas na porządek dzienny kwestja podwyżki płac w fabryce mebli „Mundus“. W tej sprawie odbyło się kilka konferencyj i zebrań z udziałem kolegi sekretarza Pysza z Białej.

Odbyła się też konferencja w Dyrekcji Głównej fabryki „Mundus“ w Bielsku. Pertraktacje o regulację i podwyżki płac są w toku.

O załatwieniu ruchu cennikowego podamy w następnym numerze „Ruchu Robotniczego“.

Z Kleczy Górnej (w Wadowickiem).

We środę 17 grudnia odbyło się na tartaku w Kleczy Górnej pierwsze zebranie informacyjne tamtejszych pracowników drzewnych. Na zebranie przybyli jako referenci koledzy: Pysz z Białej, Strojny z Krakowa i Gołąb Józef z Wadowic. Po referatach, jakie wymienieni referenci wygłosili na temat potrzeby organizacji i o zasadach organizacji chrześcijańskiej, uchwalono założyć Chrześć. Związek Zawodowy w Kleczy i natychmiast wybrano Komitet organizacyjny.

Drugie zebranie odbyło się 4 stycznia, na które przybył kol. Strojny. Na zebraniu tem założono Koło Związku pracowników drzewnych i wybrano zarząd, w skład którego weszli: Łomzik Franciszek, przewodniczący; Ryłko Adam, zastępca; Słupski Tomasz, skarbnik; Moskala Jan, sekretarz. Jako delegaci i członkowie wydziału zostali wybrani: Cholewa Franciszek, Rybak Konstanty i Guzdek Błażej. Do Komisji kontrolującej: Moskała Jan i Miś Jan.

Następnie omawiano szereg spraw robotniczych i uchwalono wysłać do p. właściciela Józefa Badera w Krakowie memorjał z żądaniem 50% podwyżki płac, wypłacenia zaległości za urlopy, których robotnicy nie otrzymali ub. r., oraz zaległości wypłat i nadal normalnego wypłacania, oraz ustalenia przydziału drzewa. Zaznaczyć należy, że p. Bader całemi miesiącami zalega z wypłatą robotników, a urlopów wogóle dać nie chce. Żąda pracy nadgodzinowej, jednakże za nadliczbowe godziny nie płaci 50%, jakie się w myśl ustawy należą. Sprawy te oddał już Zarząd Związku do inspektora pracy w Krakowie i oczekuje rychłego ich rozpatrzenia na specjalnej konferencji.

Warto nie pominąć faktu, iż p. Bader za cały grudzień z wypłatą zalegał, a kiedy jeden z robotników przyszedł do pracy bez obiadu i prosił o zaliczkę 50 groszy na kawałek chleba, został z pracy wydalony. Niemniej p. Bader byłby żadnej zaliczki na święta nie dał, gdyby nie solidarne zorganizowanie się robotników i stanowcze wystąpienie delegatów Związku, kolegów Strojnego i Hoffmana, na konferencji u p. Badera.

Mamy nadzieję, iż obecnie postulaty robotnicze nie będą spoczywały miesiącami w biurku p. Badera, gdyż robotnicy zdobyli sobie należyte oparcie w Chrześć. Związkach Zawodowych.

Nowej tej placówce Szczęść Boże!

Z organizacji pracowników chemicznych.

Węgierska Górka.

W miesiącu grudniu odbyło się w Węgierskiej Górce szereg zebrań z udziałem kolegi sekretarza Pysza z Białej. Na zebraniach omawiano przedewszystkiem kwestję ruchu cennikowego. Postawiliśmy żądania 30% podwyżki płac i uregulowania płacy w niektórych kategorjach.

W tej kwestji odbyły się również dwie konferencje w zarządzie dóbr arcyksięcia Karola Stefana w Żywcu. Na pierwszej konferencji nie doszło, niestety, do żadnego porozumienia z powodu nieprzejednanego stanowiska niektórych panów, tak z zarządu dóbr, jak i z zarządu fabryki. Dopiero na drugiej konferencji doszło do pewnego załatwienia sprawy, a mianowicie robotnicy kwalifikowani otrzymali 10, a niekwalifikowani 5%. Podwyżka ta wobec wzrostu drożyzny od chwili wprowadzenia złotego (gdyż od tej pory żadnej regulacji płac nie było), jest prawie śmieszna. Wynosi bowiem dla kwalifikowanych (a tych jest 10-ciu) 4 grosze, a dla niekwalifikowanych 2 grosze na godzinę. Czyni to dziennie 16 groszy, tygodniowo 96 groszy, miesięcznie przeciętnie 3.80 gr. Wystarczy to prawie, a nawet nie wszystkim, na to, ile więcej płacimy miesięcznie za trochę prowiantów, dostawanych za pośrednictwem zarządu fabryki, niż płaciliśmy przedtem. Na cały szereg zaś innych potrzeb niema żadnego pokrycia, mimo iż koszta utrzymania w naszych stronach wzrosły conajmniej 40 procent.

Wierzymy, że i przemysłowi jest ciężko, lecz nie wierzymy, by przy trochę dobrej woli nie dało się zdobyć tyle funduszów, by robotników przyzwoicie wynagrodzić, tembardziej, że przedsiębiorstwo doskonale prosperuje.

Ruch w organizacji dozorców domowych.

WIELKI WIEC.

Kraków.

W niedzielę 30 listopada odbył się wielki wiec dozorców domowych Ch. Org. Zaw., na którym referowali senator Adleman, Dr Zakrzewski i inż. Grelowski. Ostatni z mówców referował sprawę Komisji Rozjemczej dla zawarcia nowej umowy na rok 1925 pomiędzy właścicielami a dozorcami domowymi w Krakowie. Wykazał obłudę socjalistów w załatwieniu tej sprawy, którzy na wiecach dopominają się o Komisję rozjemczą, jakobezwarunkowo dogodniejszą, zaś na posiedzeniach, zwoływanych przez inspektorat Pracy, obstają przy Komisji polubownej. W dyskusji nad referatami zabierało głos szereg obecnych, między innymi dotychczasowy sekretarz klasowego Związku dozorców, k. Uruszczak, który oświadczył, iż widząc obłudę socjalistycznych prowodyrów, wystąpił z P. P. S. i zgłosił publiczną deklarację przystąpienia do Chrześc. Związku Zaw. Dozorców Dom. Poczem uchwalono następujące rezolucje:

1) Zebrani dozorcy i dozorczynie domów na wiecu, zwołanym przez Ch. Z. Z. Dozorców domowych w dniu 30 listopada, potępiają demagogję prowodyrów socjalistycznych Związków zawodowych, jaką wykazali przy wprowadzeniu nowej umowy zbiorowej pomiędzy dozorcami a właścicielami realności na rok 1925.

2) Wyrażają ubolewanie drowi Rozenzweigowi P. P. S., za dwulicowe stanowisko, jakie zajął odnośnie do powyższej umowy.

3) Wyrażają pełne votum zaufania dla kierowników Ch. Z. Z. Doz. Dom., a w szczególności p. Hoffmanowi i zarządowi Związku za ich otwarte i nieustępliwe stanowisko, celem uzyskania Komisji rozjemczej, a nie polubownej.

4) Wobec tego wzywają wszystkich dozorców domowych Krakowa i Podgórza do zorganizowania się w jednej organizacji, która zawsze jasno i sprawiedliwie stawia wszystkie kwestje, a taką jest Chrześc. Organizacja zawodowa dozorców domowych.

5) Zebrani apelują do posłów i senatorów Chrześc. Dem., ażeby energicznie żądali uchwalenia przez Sejm ustawy o zabezpieczeniu na starość robotnika, oraz uchwalenia ustawy dla dozorców domowych.

ZGROMADZENIE DOZORCÓW DOMOWYCH W PODGÓRZU.

W niedzielę dnia 21 grudnia po południu odbyło się w Podgórzu liczne zebranie dozorców domowych, zwołane przez Chrześc. Związek Zawodowy.

Przewodniczył kol. Jodłowski. Referowali pp.: Uruszczak i Wójcik. Socjaliści, którzy nielicznie przybyli, chcieli przeszkadzać, ale widząc swą niemoc, ulotnili się zawczasu. Zebrani uchwalili między innemi, iż stanowczo socjalistów nie uznają i wstępują wszyscy do Chrześc. Związku Zawodowego. Szczególnie interesujące były przemówienia kol. Linerta z elektrowni.

TRZECI ROZŁAM W ORGANIZACJI DOZORCÓW DOMOWYCH P. P. S.

23 listopada z. r. zwołali socjaliści ogólny wiec dozorców domowych w Krakowie, na który przybyli w większości dozorcy z Chrześc. Związku Zawodowego. Sekretarz Uruszczak, który wiec zwoływał, przygotował odpowiednie rezolucje, lecz obecny na wiecu Dr Rozenzweig, widząc, iż na sali jest większość dozorców z Ch. Org. Zaw., skreślił przygotowane rezolucje i w referacie, jaki wygłosił, łgał jak najęty przeciw Chrześc. Zw. Zaw., a wkońcu zgłosił rezolucje przystosowane do swoich łgarstw. Po wiecu tym czytaliśmy w „Naprzodzie“ jakieś brednie przeciw Chrześc. Org. Dozorców, zaprzeczające zresztą ogłoszonym na wiecu rezolucjom. Widząc to sekretarz Uruszczak, wystąpił z P. P. S. i następnej niedzieli na olbrzymim wiecu Chrześc. Związku Dozorców złożył deklarację przystąpienia do tegoż Związku. Oświadczył między innemi, iż z cyganami i blagierami nie chce nic więcej mieć do czynienia.

Deklaracja dotychczasowego działacza socjalisty została przyjętą burzą oklasków. Za sekretarzem Uruszczakiem przystąpili prawie wszyscy członkowie, pozostający dotychczas w P. P. S. Tak więc nastąpił trzeci rozłam w organizacji dozorów domowych z pod sztandaru socjalistycznego. Dziś już socjaliści nie mają w sprawach dozorców nic do gadania.

Wśród pracowników w przemyśle włóknistym.

Okręg Bielsko—Biała. W Bielsku—Białej stosunki robotników włóknistych przedstawiają się nie najgorzej, ani też najlepiej. Konjunktura w tym przemyśle jest dla sfer pracujących okryta tajemnicą. Jeżeli chodzi o podwyżkę dla robotników, to pp. przemysłowcy wykręcają się brakiem pracy i pieniędzy. Lecz potajemnie pracują robotnicy we fabrykach na godziny nadliczbowe, bez zezwolenia Ministerstwa Pracy, bez zezwolenia Inspektoratu Pracy i Opieki Społecznej, jedynie, jak mówią, w porozumieniu z robotnikami, których się nieraz nastraszy i którzy nie wiedzą, czy dany fabrykant ma zezwolenie, czy też nie.

Związki Zawodowe Chrześcij. stojące w każdym wypadku na stanowisku chrześcijańskiej sprawiedliwości, broniące najżywotniejszych inte-

resów robotniczych, są tutaj regulatorem nie zawsze jasnych stosunków. Mimo trudnych nieraz warunków, Związki Zawodowe Chrześc. robotników włóknistych przeprowadzają podwyżki płac robotniczych. I tak z wielkim sukcesem przeprowadzono ruch cennikowy w Andrychowie, a w toku są pertraktacje w Kętach, Skoczowie, Wilamowicach i Białej—Bielsku. Nadmienić należy okoliczność, że gdyby nie zwątpienie robotników po ostatnim 2-miesięcznym strajku, wywołanym przez Związki klasowe, to korzyści mogłyby dla robotników być znacznie większe i sytuacja w ruchu zawodowym lepsza.

Z Polski i ze świata.

Zmiany w Rządzie.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację senatora p. Stefana **Smólskiego** na wiceministra spraw wewnętrznych. P. Smólski, wybitny członek Klubu parlamentarnego Chrześc. Demokracji, piastował w gabinecie Witosa-Korfantego godność ministra pracy i opieki społecznej i na tem stanowisku okazał się człowiekiem pełnym energji i zdolności.

Nowy wiceminister zajmie się przedewszystkiem uporządkowaniem spraw kresowych. Pod tym względem wybór osoby jest bardzo trafny. P. Smólski zna doskonale sprawy kresów wschodnich, a jakiś czas sprawował nawet urząd wojewody wołyńskiego. Jesteśmy przekonani, że na nowem stanowisku położy p. Smólski wielkie zasługi.

Ze Sejmu i Senatu.

Sejm i Senat obradowały prawie do samych świąt Bożego Narodzenia. Obrady ostatniego tygodnia były bardzo burzliwe. Na porządku dziennym był wniosek socjalistów, żądający wydania Trybunałowi Stanu (jest to sąd nad ministrami) byłego ministra przemysłu i handlu p. Kucharskiego za rzekome nadużycia władzy przy waloryzowaniu pożyczki udzielonej zakładom włókienniczym w Żyrardowie. Sejm po dwudniowych obradach wniosek socjalistów odrzucił.

Drugą sprawą, która w Sejmie wywołała burzę, były wnioski komisji nietykalności poselskiej o wydanie szeregu posłów. Jak wiadomo, konstytucja zapewnia posłom ich osobistą nietykalność. Tego przywileju nadużywają jednak niektórzy posłowie, zwłaszcza z mniejszości narodowych oraz komuniści. I choć sądy domagały się nieraz wydania posłów za zbrodnie przeciw państwu, Sejm jenak stale wydania odnawiał, a to wskutek hałasów lewicy, która lubi ochraniać różnych zbrodniarzy. Jednakże polskiej większości sejmowej dość już było tego osłaniania posłów niesumiennych i uchwaliła większością głosów wydać sądom trzech posłów ukraińskich oraz posła Łańcuckiego, komunistę. Ta uchwała Sejmu wywołała na lewicy burzę. Mniejszości narodowe wśród śpiewów wrogich Polsce opuściły salę, socjaliści i „Wyzwoleńcy“ bili w pulpity i hałasowali. Większość polska nie dała się jednak zastraszyć i swoją uchwałę podtrzymała. Cieszyć się należy, że nareszcie i w Sejmie nastąpiło ocknienie się i zrozumienie, że nie wolno pozwalać, by niektórzy posłowie Sejmu polskiego agitowali przeciw państwu.

Przerwa świąteczna w obradach Sejmu trwała do 12 stycznia. W tym dniu rozpoczynają się prace komisji, a pełne posiedzenia rozpoczną się 20-go stycznia.

Nekrologja.

† **Ś. P. WŁADYSŁAW HOROWICZ.** Po długiej a ciężkiej chorobie rozstał się z tym światem w mieście Wilnie w dniu 17 grudnia ub. r. ś. p. Władysław Horowicz, licząc 43 rok życia.

Ś. p. Zmarły odegrał w chrześcijańskim ruchu zawodowym w Małopolsce wybitną rolę. U samego zarania ruchu w r. 1906, jako akademik, wziął żywy udział w zakładaniu na terenie byłej Galicji chrześcijańskich Związków zawodowych wraz z Zgórniakiem, dzisiejszym posłem Puchałką i innymi. Jako sekretarz związkowy na Wschodnią Galicję z siedzibą we Lwowie zorganizował w krótkim czasie kilka tysięcy robotników. Niestety, wpływy partji konserwatywnej doprowadziły do tego, iż opuścił ten posterunek pracy i wrócił do Krakowa, gdzie pracował szereg lat w dzienniku chrześcijańsko-społecznym „Głos Narodu“. Zawsze chętny do pracy, mimo wielu zajęć, brał i nadal udział w ruchu zawodowym i wyjeżdżał na zebrania, organizował kursa i konferencje. Świetny mowca, porywał masy i oddziaływał na serca i umysły robotników. W latach 1918 i 1919 był kierownikiem biura Centrali Krakowskiej i prowadził trzytygodniowy kurs społeczny, urządzony przez Centralę Krakowską w miesiącu sierpniu 1919 w Krakowie.

Ś. p. Horowicz napisał szereg popularnych broszur, jak np. „Katechizm polskiego robotnika“ i inne, które w dziesiątkach tysięcy rozeszły się wśród robotników.

W czasie wojny bolszewickiej zorganizował i prowadził teatr dla żołnierzy, poczem osiadł na stałe w Wilnie, gdzie był naczelnym redaktorem kilku pism w czasie walk o tak zwaną „Litwę środkową“, oddał sprawie narodowej niemałe usługi i został wybrany posłem do sejmu wileńskiego. Niestety trudne warunki życia, choroba i śmierć żony, wyczerpująca praca powaliły go na łoże i przedwcześnie zabrały, osieracając dwoje małoletnich dzieci.

Z żalem żegnamy współpracownika i bojownika o ideały chrześcijańsko-społeczne, pod których rozwój razem z innymi kładł pierwsze podwaliny. Chrześcijański ruch zawodowy, który w ostatnich latach tak potężnie się wzmógł i rozbudował, zachowa jego nazwisko we wdzięcznej pamięci.

† **Ś. P. JÓZEF SZAJNA,** konduktor tramwaju krakowskiego, zmarł w dniu 6 stycznia b. r. po długiej chorobie, w Krakowie.

Ś. p. Zmarły był pierwszym prezesem Chrześć. Związku tramwajarzy w Krakowie i brał wybitny udział w ruchu zawodowym. Pogrzeb odbył się w dniu 8 stycznia na cmentarz rakowicki przy licznym udziale robotników, a nad grobem zmarłego pracownika chrześcijańskiego wypowiedział p. dyr. Pachoński serdeczne przemówienie. R. i. p.

IV. Zjazd dozorców domowych.

W niedzielę, dnia 2-go lutego 1925 r. odbędzie się w Krakowie w Domu Związkowym przy ul. Andrzeja Potockiego l. 11

IV. OGÓLNY ZJAZD

delegatów Chrześc. Związku Zawod. Dozorców Domowych.

Porządek dzienny Zjazdu.

Przedpołudniem:

I. O godz. 9-tej rano Msza św. w kościele parafjalnym św. Mikołaja w Krakowie, ul. Kopernika.

II. O godz. 10-tej rano otwarcie Zjazdu w Domu Związkowym.

III. Przemówienia powitalne delegatów i gości.

IV. Jednolita ustawa o Dozorcach Domowych w całej Polsce. Referuje p. poseł Jan Puchałka, członek sejmowej Komisji Ochrony Pracy.

V. Dyskusja.

VI. Sprawdzanie legitymacji delegatów.

Popołudniu:

VII. **Walne Zebranie Zjazdu.**

1. O godz. 2.30 min. sprawozdanie z działalności Związku i sprawozdanie kasowe.
2. Wniosek na udzielenie absolutorjum zarządowi.
3. Dyskusja.
4. Wybór nowego Zarządu Związku.

VIII. Wnioski i uchwały.

IX. Zamknięcie Zjazdu.

Koledzy i Koleżanki! Jakkolwiek od ostatniego zjazdu upływa zaledwie pół roku, jednak w ciągu tego okresu zaszło tyle różnych ważnych i doniosłych wydarzeń, że musieliśmy przyspieszyć zwołanie IV Zjazdu. Prosimy zatem, by Szanowne Zarządy grup dołożyły wszelkich starań, by koniecznie na 50-ciu członków przysłać na IV Zjazd jednego delegata upoważnionego, z prawem głosu.

Sprawy są bardzo ważne i doniosłe, to też powinniśmy wszyscy wspólnie sprawami temi się zająć i wpólnemi siłami do celu je prowadzić.

Organizacja nasza ostatniemi czasy bardzo pomyślnie się rozwija, to też na Zjeździe najlepsza jest sposobność zapoznania się z całością akcji, by nabrać przekonania i nowych zaczerpnąć sił.

Wzywamy zatem Szanownych Kolegów, by w Zjeździe wzięli jaknajliczniejszy udział.

Za Zarząd Związku:

Mikołaj Hoffman, sekretarz. **Stanisław Juryszyn,** prezes.

Kalendarzyk zebrań.

Miechów. Niedziela, 18-go stycznia zgromadzenie robotnicze w Miechowie, referent: kol. Front z Krakowa.

Kraków. 18-go stycznia, niedziela, ogólne zgromadzenie dozorców domowych w Krakowie o godzinie 2.30 popołudniu.

Wieliczka. Niedziela 18-go stycznia o godz. 10-tej rano ogólne zebranie robotnicze z udziałem referenta z Krakowa. Sprawy organizacji zawodowej.

Oświęcim. Niedziela 18-go stycznia zebranie zawodowe dozorców domowych w Oświęcimiu w sali Komisji. Referenci z Krakowa.

Klecza Górna. Niedziela 25-go stycznia ogólne zebranie pracowników drzewnych w Kleczy Górnej, referent kol. Strojny z Krakowa.

Żarki. Niedziela 25-go stycznia ogólne zebranie górników w Żarkach o godzinie 3-ciej popoł. Referenci: inż. Grelowski z Krakowa i kol. J. Godula z Libiąża.

Skoczów. W poniedziałek, 2 lutego konferencja okręgowa w Skoczowie w Sekretarjacie robotniczym Rynek główny. Początek o godz. 10-tej rano. Referenci: kol. Front z Krakowa i kol. Martinek z Cieszyna.

Cieszyn. W poniedziałek, 2 lutego o godz. 4-tej popołudniu zebranie w sprawie Kasy Chorych w Cieszynie, Stary Targ 4, II p. w lokalu Związku.

Goleszów. W poniedziałek, 2-go lutego zebranie w sprawie Kasy Chorych w Goleszowie. — Referent z Krakowa kol. Front.

Andrychów. 1-go lutego o godz. 10-tej rano ogólne zebranie robotnicze w sprawach zawodowych w kwestji obecnej sytuacji robotniczej w lokalu Związku, refer. kol. Strojny z Krakowa.

Kraków. W niedzielę, dnia 8 lutego b. r. Walne Zebranie dozorców domowych w Krakowie o godzinie 2 popołudniu.

Biała. W niedzielę, dnia 8 lutego konferencja okręgowa związków zawodowych w Białej w Domu katolickim, początek o godz. 10 rano.

Trzebinia. 15-go lutego konferencja okręgowa Związków zawodowych w Trzebini w Katolickim Domu Ludowym. — Początek o godzinie 10-tej rano.

Libiąż. W niedzielę, dnia 15-go lutego o godzinie 4-tej popołudniu zebranie górników w Domu Spółki Katolickiej. Referent inż. Grelowski.

CENTRALA POL. Z. CH. Z. Z. KRAKÓW
Potockiego 11.

Biuro pośrednictwa w pracy służby domowej
otwarte codziennie od godziny 9—12 i od 4—7.

Biuro pośrednictwa w pracy Związku dozorców domowych
otwarte codziennie od godziny 9—12 i od 4—7.

Porada dla lokatorów
we wtorki i czwartki od godz. 4—6 popoł.

Z prowincji do zgłoszeń pisemnych należy dołączyć marki na odpowiedź.

SEKRETARJAT KAT. STOW. ROBOTNICZYCH
w Krakowie, ul. Potockiego l. 11

posiada na składzie i poleca własne wydawnictwa:

- **„Rola Chrześcijańskiej Demokracji w życiu społeczno-politycznem“.** Nap. ks. P. 50 gr
- **„Idea chrześcijańsko-społeczna w historycznym rozwoju“.** Nap. ks. P. . . . . 50 gr
- **„Czego chce Pol. Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji“** . . . . 40 gr
- **„Zarys programu Stronnictwa Ch. D.“** 40 gr
- **„Bolszewizm a Messjasz żydowski“.** Nap. J. K. . . . . 40 gr
- **„Socjalizm a Chrześcijaństwo“.** Nap. J. P. 1.50 zł
- **„Związki zawodowe“.** Nap. poseł J. Puchałka . . . . 1.— zł
- **„Leon XIII. a kwestja robotnicza“** . . . 1.50 zł
- **„Towarzyszu, na słówko! Hasła i frazesy bezbożnego socjalizmu i komunizmu“** 1.— zł

Przy zamówieniach większej ilości odpowiedni rabat.

Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie.